

tylko – chronologicznie – o licznych (zarówno pro-, jak i antyeuropejskich) wystąpieniach poszczególnych hierarchów kościelnych i przedstawicieli stowarzyszeń katolickich, o dwóch ważkich wypowiedziach Konferencji Episkopatu Polski czy o przemówieniu papieskim do uczestników narodowej pielgrzymki do Rzymu w dniu 18 maja 2003 r.

Mimo więc podjętego przez autorkę ryzyka wynikającego z szybkiej dezaktualizacji stawianych ocen i formułowanych opinii, przygotowana przez nią praca ma niezwykle walor. Po pierwsze, w jednej pozycji bardzo obszernie zebrana została faktografia historii katolicyzmu społecznego w Polsce po II wojnie światowej. Szczególnie dla młodego pokolenia ma to duże znaczenie, umożliwiając zrozumienie zachodzących przez dziesięciolecia procesów i genezę postaw i opinii formułowanych w łonie Kościoła katolickiego. Po drugie, po raz pierwszy w sposób tak całościowy ukazane zostało tło wydarzeń, które wywarły wpływ na formowanie się takiego, a nie innego stanowiska Kościoła katolickiego w Polsce wobec integracji europejskiej. Zaprezentowane zostały fundamentalne w tej kwestii wypowiedzi Jana Pawła II i dokumenty Kościoła polskiego. Po trzecie, autorka nie ograniczyła się tylko do oficjalnego nurtu wypowiedzi Episkopatu Polski, lecz także szeroko zaprezentowała zróżnicowaną panoramę postaw i opinii obecnych w łonie laikatu polskiego. Po czwarte, dosyć ogólnie wprawdzie, ale jednak dobitnie wskazała na duchowe fundamenty jedności europejskiej, których uwzględnienie w dokumentach Unii Europejskiej stanowi pryncypium działania Kościoła powszechnego, a Kościoła polskiego w szczególności. Po piąte, niewątpliwym walorem pracy jest również fakt, iż powstała ona poza środowiskiem naukowym bezpośrednio związanym z uczelniami lub wydziałami teologicznymi w Polsce. Autorka nie ma wykształcenia teologicznego i nie pracuje w uczelni kościelnej. Wykazuje przy tym dużą znajomość i wycucie katolickiej nauki społecznej. Język jej pracy, choć trafny i precyzyjny, wolny jest jednocześnie od zbyt hermetycznych naleciałości teologicznych. Należy natomiast zauważyć, że niektóre oceny i opinie formułowane przez N. Jackowską są zbyt mało zniuansowane, a przez to polemiczne.

Praca otrzymała wysoką ocenę w Przedmowie napisanej przez Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego, przedstawiciela Konferencji Episkopatu Polski w działającej w Brukseli Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej. Wypada więc jedynie zgodzić się z opinią tego najwybitniejszego spośród biskupów polskich znawcy tematyki europejskiej.

Paweł Deskur

„Ojczyzna” 1939-1945. Dokumenty, wspomnienia, publicystyka, pod red. Zbigniewa Mazura, Aleksandry Pietrowicz, Instytut Zachodni, Poznań 2004, 691 ss.

Z najwyższym wysiłkiem znaleźć by można w polskiej dokumentalistyce historycznej czasów najnowszych dzieło porównywalne z kolejnym tomem (19) Biblioteki Przeglądu Zachodniego poświęconym „Ojczyźnie”. Książka jest trzecią pozycją z cyklu Z dziejów Instytutu Zachodniego. Biorąc pod uwagę elitarny charakter „Ojczyzny” i krótki stosunkowo okres działania, trudno będzie odłąd konkurować z nią w tym wymiarze innym partiom i organizacjom politycznym, a tym bardziej konspiracyjnym strukturom działającym w Polsce w okresie okupacji. Ów jak to określają autorzy w *Nocie od wydawców* „skromny wybór wspomnień, relacji i listów członków ‘Ojczyzny’” stawia działalność tej organizacji w rzędzie najlepiej udokumentowanych kart dziejów polskiego ruchu oporu. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że zebranie rozproszonych w niebywały sposób materiałów dotyczących „Ojczyzny”, zwłaszcza dokumentów, wymagało benedyktyńskiej wręcz pracy. Jedynym

elementem uzasadniającym zachowawcze potraktowanie dzieła jest miękka okładka. Decydując się na takie rozwiązanie edytorskie, stworzono nieuzasadniony dla tego rodzaju wydawnictw precedens. Deklaracja autorów skłania nieodparcie do refleksji, jak (poza okładką oczywiście) powinno wyglądać bardziej ambitne przedsięwzięcie tego rodzaju. Niechby tylko autorzy podobnych opracowań w zamysłach wydawania takich prac byli tak skromni jak Z. Mazur i A. Pietrowicz.

Można by oczywiście, dokumentując działalność „Ojczyzny”, pójść w kierunku formuły „dzieł wszystkich” na wzór wielotomowych wydawnictw ilustrujących działalność i myśl programową organizacji o charakterze masowym (Armia Krajowa), ale na tle tego, co zaprezentowali już autorzy w omawianym dziele, zabieg ten miałby bardzo ograniczone merytoryczne uzasadnienie. Dokonanie szerszego wyboru materiałów prasowych z „Biuletynu Zachodniego” i innych periodyków mogłoby przyczynić się do poszerzenia informacji na temat sytuacji na terenie ziem wcielonych do III Rzeszy, ale generalnie wniesienie nowych pierwiastków do obrazu działalności i myśli ideowej „Ojczyzny” będąc odąd zadaniami praktycznie niewykonalnymi. Autorzy zachowali w znakomity sposób proporcje między dokumentami, wspomnieniami i publicystyką. Wszelkie próby pójścia w kierunku „dzieł wszystkich” musiałyby prowadzić do zachwiania w zasadniczy sposób tych relacji. Nieporównywalne w stosunku do dokumentów i wspomnień możliwości daje w tym zakresie właśnie publicystyka.

Lektura zaprezentowanych na łamach omawianego dzieła dokumentów, wspomnień i publicystyki „Ojczyzny” pozwala czytelnikowi w sposób dobitny uświadomić sobie w jak dużym stopniu zmaterializowała się po II wojnie światowej myśl ideowa tej organizacji. Materializacja ta dokonywała się zresztą przy znaczącym udziale działaczy „Ojczyzny”. O korelacji tego rodzaju inne struktury polityczne związane z polskim rządem emigracyjnym w Londynie mogły tylko marzyć. Inne ugrupowania tego obozu traktowały skądinąd „Ojczyznę” jako grupę regionalną reprezentującą partykularne interesy. Jak zauważa we wstępie A. Pietrowicz: „Było to boleśnie odczuwane przez ludzi ‘Ojczyzny’, którzy uważali, że stawiają program zachodni wyłącznie na płaszczyźnie ogólnopolskiej i mając dobro całego narodu na celu”.

Dzięki biegowi historii ziściła się wyrażona jeszcze wiosną 1940 r. podstawowa idea działaczy „Ojczyzny”: uznanie uzyskania powojennej granicy zachodniej na linii rzek Odra-Nysa za jeden z głównych celów wojny. Idea ta w miarę przybliżania się końca wojny obrastała propozycjami szczegółowych rozwiązań w różnych sprawach wiążących się z przesunięciem granic Polski tak daleko na zachód i stawała się w coraz większym stopniu czynnikiem stymulującym poczynania tej organizacji. Podczas gdy trwała jeszcze wojna była to głównie działalność informacyjno-propagandowa na rzecz ziem zachodnich. Analizowano także wiele problemów wynikających z polityki okupacyjnej na terenach ziem wcielonych do Rzeszy, np. kwestię *Volksdeutschów* czy tzw. *Leistungspolen* (Związku Polaków Wydajnie Pracujących). Częściowa zbieżność celów programowych „Ojczyzny” (sprawa granicy zachodniej) z polityką obozu komunistycznej lewicy, która dzięki protekcji ZSRR znalazła się u władzy w Polsce, pozwoliła jej działaczom realizować po zakończeniu II wojny światowej wytyczone wcześniej cele w praktyce. Członkowie „Ojczyzny” zaangażowali się w działalność na rzecz zagospodarowania i zintegrowania Ziem Odzyskanych. Pracowali w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, w Radzie Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, w Zachodniej Agencji Prasowej, placówkach naukowych i organizacjach społecznych zajmujących się problematyką ziem zachodnich, z Instytutem Zachodnim na czele. W takich kwestiach, jak wysiedlenie Niemców, postępowanie wobec osób, które w okresie okupacji podpisały niemiecką listę narodowościową, władze były inspirowane w szerokim zakresie wcześniejszymi propozycjami rozwiązania tych kwestii przez „Ojczyznę”. Powojenna rzeczywistość nie odebrała członkom „Ojczyzny” tożsamości. Sytuacja ich jednak stawała się coraz trudniejsza. Wierni etyce chrześcijańskiej byli dla komunistycznych władz elementem „obcym klasowo” i wrogiem politycznie. A taka etykieta w okresie rozkwitu w Polsce stalinizmu prowadziła często do cel więziennych. I tak się w przypadku kilkunastu czołowych działaczy „Ojczyzny” stało.

Praca powinna stać się lekturą obowiązkową dla historyków i publicystów zajmujących się problematyką stosunków polsko-niemieckich. Pozwala ona zweryfikować poglądy wygłaszane nawet przez badaczy uchodzących za autorytety w swojej dziedzinie. Przykładem może być tu rzekoma

oficjalna aprobata premiera W. Sikorskiego dla zjawiska masowego wpisywania się na niemieckie listy narodowościowe na Górnym Śląsku.

Od strony merytorycznej wartość pracy wzbogaciłoby zamieszczenie krótkich notek biograficznych, odnoszących się do kilkudziesięciu zamieszczonych fotografii. Czytelnik może traktować uwiecznione fotografiami postaci jako bez wyjątków członków „Ojczyzny”, tymczasem znajdujemy wśród nich osoby, które w jakiś sposób miały tylko styczność z tą organizacją, np. Stanisław Kauzik.

Część dokumentacyjna pracy została poprzedzona wstępem i notą od wydawcy. Zawierają one przedstawione w niezwykle przejrzysty sposób zarys dziejów „Ojczyzny” oraz bibliografię przedmiotu. Jedno z końcowych zdań wstępu skłania wszakże do polemiki. Autorka stwierdza mianowicie, iż „wyrokiem dla całej organizacji było skazanie jej na zapomnienie, milczenie na jej temat w oficjalnych publikacjach do połowy lat sześćdziesiątych”. Zawarta tu jest wyraźna sugestia jakoby owo „milczenie” było uwarunkowane względami politycznymi. W odniesieniu do pierwszej połowy lat 50. te uwarunkowania nie budzą najmniejszych wątpliwości. Jeśli wspomniano o konspiracyjnych niekomunistycznych strukturach polskiego ruchu oporu w tym okresie, to tylko po to, by obrzucać je niewybrednymi inwektywami. Po przełomie październikowym sytuacja jednak radykalnie się zmieniła. Cezura połowy lat 60. nie ma tu żadnego znaczenia. Hasło „Ojczyzna” pojawiło się w wydanym w 1965 r. tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN, a zatem musiało być zamówione znacznie wcześniej. Jeśli „Ojczyzna” przebijająca się z trudem na łamy odpowiednich opracowań historycznych, działo się to z przyczyn natury pozapolitycznej. Dla historiografii polskiej zapisującej białe plamy okupacyjnych dziejów zdecydowanie bardziej atrakcyjne były przez wiele lat organizacje o charakterze militarnym i paramilitarnym. Poza tym skłaniano się przede wszystkim do badań, które nie pociągały za sobą większych trudności w dotarciu do źródeł. Przyczynami natury cenzuralnej nie da się wytłumaczyć braku jakiegokolwiek wzmianki na temat „Ojczyzny” w wydanym w 1971 r. dziele G. Labudy *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Znajdujemy tam bowiem nieskrępowane omówienie roli, jaką w kształtowaniu polskiej myśli zachodniej odegrały organizacje konspiracyjne o orientacji zdecydowanie prawicowej (Szaniec).

Ukazanie się omawianego tomu Biblioteki Przeglądu Zachodniego czyni pojawienie się tego rodzaju luk w podobnych syntezach, jak i wszelkiego rodzaju opracowaniach podręcznikowych najnowszych dziejów Polski zdarzeniem równie nieprawdopodobnym, co niewybaczalnym.

Andrzej Choniawko

EDWARD MIECZYŚLAW SERWAŃSKI: *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, 311 ss.

Edward Mieczysław Serwański urodził się 13 października 1912 r. w Hamburgu. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rodzina Serwańskich wróciła do kraju i osiedliła się w Ostrowie Wielkopolskim. Tam też uczęszczał do szkoły powszechnej i gimnazjum. W tym ostatnim zetknął się po raz pierwszy z ruchem harcerskim. W 1926 r. wstąpił do działającej w ostrowskim gimnazjum drużyny im. Tomusza Zana, potem do drużyny im. Henryka Dąbrowskiego. W drużynach tych zdobywał swoje pierwsze doświadczenia harcerskie. Aktywność Edwarda Serwańskiego została doceniona w 1937 r. nominacją na stopień podharcemistrza. Tego młodego i ofensywnego instruktora dostrzeżono również w Kwaterze Głównej. Zaproszono Go do współpracy z Wydziałem Zachodnim. W 1935 r. podjął studia prawnicze na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. We wrześniu 1939 r. brał